

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . . 9-60	Kwartalnie . . . 2-40	Rocznie 12 złr.	
Półrocznie . . . 4-80	Miesięcznie . . . 80	Półrocznie 6	
		Kwartalnie 3	
		Miesięcznie 1	

Za odnośzenie 20 ct. miesięcznie

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospektu, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Sekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafik na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Ryńku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafik na ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zuparskiego w Ryńku, handel Ekeru ul. Karłowicza, Gronow ul. Zwierzyńce, F. ul. Florjanska, trafik Markowicza ul. Florjanska, antykwarnia Hummelblau ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centrale biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 11.

Redakcja ul. św. Anny 1. 9, I. piętro. Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

Od Wydawnictwa.

«Kurjer Krakowski» będzie wychodził w roku przyszłym pod dotychczasowymi warunkami.

Powiększywszy znacznie siły redakcyjne, starać się będziemy, aby pismo nasze ilością wiadomości z dobrych źródeł pochodzących rywalizowało skutecznie z pismami droższymi. W tym celu między innymi pozawiazywaliśmy stosunki ze wszystkimi instytucjami krajowymi, radami powiatowymi i intelligencją małopolską, chcąc dać obraz wierny stosunków krajowych.

Obecnie rozpoczęliśmy druk w fejtynie nieznane „Dziennika J. I. Kraszewskiego“, a prócz powieści i nowell najznakomitszych autorów skorzystamy z teki niewydanych **Satyr i humoresk Artura Bartelsa**.

«Kurjer» nasz wychodzący rano, jest wcześniej ekspedycyjny, niż inne dzienniki i znacznej liczbie prenumeratorów prowincjonalnych dostarczany bywa w dniu wyjścia, uprzedzając inne dzienniki.

Bezstronność, której daliśmy niejednokrotnie dowody, powinna nam wyrobić poparcie ze strony zwłaszcza tych obywateli kraju, którzy zgodnie z programem naszego pisma, pragnęliby raz widzieć zakończenie swarów i niezgod domowych, niszczących nasze siły narodowe i przeszkadzających pracy na niwie odrodzenia.

Warunki prenumeraty Kurjera:

W Krakowie rocznie	9 złr. 60 ct.
» półrocznie	4 » 80 »
» kwartalnie	2 » 40 »
» miesięcznie	— » 80 »
na prowincyi z przesyłką rocznie	12 złr.
» » » półrocznie	6 »
» » » kwartalnie	3 »
» » » miesięcznie	1 »

Prenumeratorem, który przedpłaci całoroczną i półroczną uiszcza z góry do 1 stycznia, otrzymując **gratis** jako premię: kalendarz humorystyczny „Ananas“, albo też dwutomową powieść M. Jokaja p. t. „Biała dama“. Wszyscy zaś inni prenumeratorem mają prawo nabywać kalendarz „Ananas“ po niższej dla nich cenie 40 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Dawida kr., Eugeniusza b. Imię słowiańskie: Ludomił.

Jutro: Sylwestra p. w., Hilaryusza Imię słowiańskie: Lassota.

Pojutrze: Nowy rok, Fulgentego b. Imię słowiańskie: Mieczysław.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5. Zachód o g 3. 4 m. 9 Długość dnia 7 g. 30 m.

Russyfikacya Królestwa Polskiego.

(Dokończenie.)

Otóż w nieubłaganie logiczny sposób została zasada ta wprowadzona w dziejach Rossyi. Car Iwan Groźny, Piotr Wielki, Katarzyna, wreszcie Mikołaj, to tylko pojedyncze wcielenia tej teorii, pojedyncze akta tej zaiste nieboskiej komedyi, która się rozgrywa na ziemi ruskiej. I śmiało powiedzieć można, iż idąc drogą tej polityki była Rosya zawsze wierna swej zasadzie. Nieubłagana logika oto cecha jej dziejów, aż do najnowszych jej czasów, a zapatrując się z tego stanowiska, wszystko nam w tych dziejach zrozumiałem będzie. Jedyny błąd popełnił Aleksander II; jego liberalne reformy byłyby się stały grobem dzisiejszej Rossyi, gdyby rychła śmierć tego niebezpiecznego nowatora nie uratowała sytuacji, której niebezpieczeństwo jeden może Katkow w całej pełni zrozumiał. Dzisiaj powoli wraca Rosya, lub w każdym razie chce wrócić do tego punktu, na którym stała w chwili, w której poprzedni jej monarcha zaczął przystosowywać dzieło Iwanowe i Piotrowe do zachodnich pojęć cywilizacyjnych.

Otóż cała ta teoria, której siłą stoi imperium cara, jako opierająca się na fałszywej zasadzie, ma jak każda wielka budowla to do siebie, że jedna cegielka z jej podstaw usunięta, naraża na niechybny szwank całe dzieło. Nic też z niego ująć i nic dodać nie można; zreformować na europejski sposób rzeczą niepodobną, bo każde ustępstwo czy dla wymagań wieku, czy dlatego co my cywilizacyą nazywamy, czy dla tolerancji religijnej, byłoby negacyą zasady, dla której pierwszy wielki książę moskiewski wziął władzę w swe ręce. Od dzisiejszej też Rossyi niczego oczekiwać nie może owa mała garstka szlachetnych i niezawisłych myślicieli Rosyan. Mniej zaś jeszcze czegokolwiek od niej spodziewać się może innowierca mniejszość narodowa polska. Rosyjski system państwowy musi dążyć nieubłaganie do dławienia mniejszości innoplemiennych. Dawna autonomia, jaką się cieszyło Królestwo Polskie, pochodziła stąd, że zaanektowawszy kraj nasz, rząd rosyjski nie zorientował się od razu, jak ma z nami postępować. Z czasem dopiero nieubłagana logika wzięła górę. Do zorientowania tego ze strony Rosyan nie mało się przyczyniliśmy dwoma powstaniami. Ośmielam się jednak twierdzić, że i bez naszych powstań na tem samem by się musiało być skończyć. Wszakże prawdziwa russyfikacya datuje dopiero od 20 lat tj. od chwili, w której absolutyzm caratu zaczął powoli przechodzić w absolutyzm czynownictwa.

I absolutyzm jednak nie jest wieczny. Prędzej czy później upaść on musi, pouczając nas atoli dzieje Rossyi, że zmiana systemu w sposób prawodawczy, tj. par en haut jest trudną do wykonania. Los Dołgorukich, Panina nikomu się nie uśmiecha. Jest wprawdzie Rosya krajem, w którym od dawien dawna ludzie przekonania gotowi byli iść na śmierć ze spokojem sumieniem. Ale śmierć tych szlachetnych dotąd była bezpłodną. Od Sylwestra i Adaszewa, ileż to wielkich serc i podniosłych umysłów dało w tym kraju życie za swe zasady. I zawsze korzystało z tego jedynie... samodziśzawie. Zmysł moralny i intelektualny mas narodu nie czuje jeszcze swego interesu w zmianie systemu.

Zdaje się przecie, że czego nie dokonała idea wolności, tego dokona demoralizacya. Ową przez tyle

wieków duszony lud rosyjski skoro się poruszy, nie będzie żadne czynownictwo w stanie utrzymać go w karności. Wtedy nie o reformach będzie mowa.

Gdy z kolebki duch się budzi
Niemowlęctwem wolnych ludzi
Gilotyna i grabież.

Ruch ten wszakże nie byłby niepodobny do zażegnania. Decentralizacya i monarchia ograniczona, prawdziwie konserwatywna, mogłyby jeszcze niejedno uratować. Wszystkie szlachetne umysły rosyjskie pragną tego, ale tradycyjnie zepsute czynownictwo stawia opór skuteczny wszelkiemu postępowi. Dla Lorys-Melikowych nie ma dziś miejsca, a wolne słowo, wolna myśl, nigdzie brzmieć nie może od Wisły do Uralu, i chociaż postęp jest widoczny, chociaż absolutyzm z dnia na dzień coraz mniej liczy przekonanych stronników, niestety jednak ów postęp nie może jakoś skryształizować się, uformować się w pewną partię, w pewne stronnictwo postępowe, któreby szło ręką w rękę. Ów postęp tedy z konieczności nie mogąc ujrzeć światła dziennego, skazany jest na nurtowanie. Słabszym jego stronnikom opadają ręce, silniejsi dochodzą do krańcowości.

Nasza rzecz nie budować powiada jeden z bohaterów romansu Czernyszewskiego: «Co robicie?» — nam burzyć; ci co po nas przyjdą, to ci dopiero budować będą.

Poczucie jednak pierwiastku idealnego i poetycznego tak jest silne w naturze ludzkiej, że twarda idea państwa Iwanów i Wasylów uznała dzisiaj potrzebę okraśnić swoją politykę jakimś wyższym celem cywilizacyjnym.

I oto wśród tych nieznanących wolności mieszkańców północy, zrodziły się nagle jakieś tendencje uszczęśliwienia wszech słowiańszczyzny. System, który zniszczył Nowogród i Psków, system, który niszczy Królestwo Polskie i małoską odrębność narodową, ludzie tego systemu bez samowiedzy, bez hipokryzji, może w najlepszej wierze i z całą naiwnością zajmują się losami południowej i zachodniej Słowiańszczyzny. Ocierają łzy nad Rusinami, wyciągają ręce ku Serbii, chcą uszczęśliwić Bułgary, a. równocześnie kilkaset rodzin unikich z podlaskiego i lubelskiego wysyłają nad Ural.

Dziwne objawy ułomnej natury ludzkiej. Dziwne zaślepienia wiecznie ludzkość trawiącego fanatyzmu.

Czyż niedziwniejsze jeszcze, że nawet u nas ta słowiańska polityka rasowa, ta myśl zjednoczonej słowiańszczyzny o mglistych konturach i na gruncie liberalno-bezwyznaniowym ma jeszcze swoich adeptów, i pod sztandarem jakiejś fanatycznej nienawiści do Niemiec powstają zachcianki polityczne, których wyznawcy wierzą na seryo, że z czasem prawosławni niegdyś Rosyjanie, ex Hussyta Czech, katolicki Polak, wreszcie niezdefiniowani Słowianie południowi, zjedną się wszyscy na gruncie postępowej bezwyznaniowości i ze wspólnym hasłem: hejże na Niemców.

Infiltracyę podobnej polityki uważam za nader niebezpieczną. Ci, którzy w tym kierunku pracują, czy zdają sobie dokładnie sprawę, jakby np owo idealne pan-słowiańskie państwo wyglądało pod względem religijnym? Zaiste, gdyby nie było czysto-prawosławnym, (co pewnej partii Czechów nie byłoby tak dalece wstrętnem), stałoby na gruncie czysto bezwyznaniowym. Pielęgnowanie podobnych ideałów choćby ad usum najdalszej przyszłości, jest zabójstwem polskiego ducha narodowego, opartego na wierze katolickiej i cywilizacyi zachodniej. Niestety jak grzyby

po deszczu pojawiły się nowe bezwyznaniowe pisma o jakimś mglistym bezstronnym programie, których ostrze jednak wprost jest wymierzone przeciw zasadom, na których spoczywać powinno państwo chrześcijańskie, powiedzmy dokładniej państwo katolickie. Nie posadzamy ich redaktorów o złą wolę, owszem jesteśmy pewni, że w własnym przekonaniu są najlepszymi Polakami. Trudno nam jednak zamykać oczy i nie widzieć, że pisma te, których typem jest «Kraj» bezwiednie najdzielniej przyczynić się mogą do szerzenia bezwyznaniowości. A na bezwyznaniowym gruncie jakaż oporność napotkać może nihilizm lub rusyfikacja? Nie ludźmy się, młodzież nasza nie potrzebuje szukać trucizny w Rosyi, mamy już swojski nektar i bezwyznaniowy i socjalistyczny. Każdy konserwatysta przekonać się wreszcie powinien, jakim grozi niebezpieczeństwem ów o narodowych barwach modelantyzm anty-religijny.

Tym większym tedy obowiązkiem chrześcijańskich warstw naszego społeczeństwa jest nie załamywać rąk i oddziaływać gdzie możemy. Niech pesymizm nasz będzie czynny. I nie myślimy, aby środków ku temu nie było, byle byśmy ich w nas samych szukali. Nie będę tu dawał rad i wskazówek, pozwolę sobie jednak dotknąć tych wad i braków, które sprawiają, iż niebezpieczeństwo rusyfikacji jest znacznie większe, aniżeli byłoby wśród moralnie i materialnie równomiernie rozwiniętego społeczeństwa. Nasamprzód niestety jak niegdyś tak i teraz społeczeństwo nasze jest niecałkowite. Stan włościański nie jest jeszcze elementem narodowym, stan średni istnieje prawie tylko w Warszawie i w niektórych miastach gubernialnych, zostaje tedy t. z. arystokracja i szlachta; i zanim lud się podniesie, zanim przemysł zakwitnie, długo jeszcze stan obywatelski dzierżący $\frac{1}{5}$ ziemi w swych rękach będzie głównym wyrazem Polskości, i długo jeszcze a nie n' déplaie, pozytywistom warszawskim, na nim głównie polegać będzie trzeba. Od jego rozwoju zależy chwilowo wyłącznie prawie rozwój narodowości polskiej, i w nim główna przeciw rusyfikacji oporność. Otóż nie ludźmy się. Stan ten nie upada wprawdzie, ale ubożeje. Z małym wyjątkiem właściciele ziemi alboraczej właściciele szarego końca hipotek znajdują się co rok prawie w gorszym położeniu finansowym i położenie byłoby zaiste rozpaczliwe, gdyby równocześnie nie miało miejsca ograniczenie systematyczne wydatków do minimum i co zatem idzie wychowywanie młodej generacji w tym kierunku, który jeszcze na długo odwiec może upadek większej własności. «Zejdźmy na chłopcy» powiadał mi kiedyś zdesperowany sąsiad. Jest tu widoczna przesada, trudno jednak nie przyznać, że właśnie to coraz więcej teoretycznie i praktycznie ujawniające się przekonanie radykalnej zmiany życia i wychowania okaże się skutecznym do zażegnania niebezpieczeństwa. Obniżenie poziomu światowego, obniżenie nawet pewnej ogłady towarzyskiej (kosztem n. p. dobrego akcentu francuskiego), nie zaważy tak dalece na szali naszej miłości własnej, bylebyśmy ostatecznie udzielić się na ziemi naszej. Przekonanie to coraz więcej szerzy się zaczyna i tu jest postęp i tu jest zadatek przyszłości nie weselszej wprawdzie, ale pewniejszej.

Na nic się jednak ten postęp materialny nie zda, jeżeli równocześnie nasze zasady religijne osłabną. O tem zaś dużo dałoby się powiedzieć. Społeczeństwo nasze trzyma się wprawdzie zasad katolickich, ale u znacznej większości mają one patryotyczną a nie moralną podstawę. Stąd więcej u nas uczucia religijne, aniżeli chrześcijańskich zasad społecznych i politycznych. Owi aż zanadto liczni patryoci nasi, którzy uważają katolicyzm o tyle tylko za pożyteczny, o ile chorągiew kościelna nosi barwy narodowe, nader są podobni do wyznawców narodowego kościoła rosyjskiego. I nie bardzo bym wierzył w długotrwałą oporność elementu tego wobec rusyfikacji. Zachowanie zasad katolickich, opartychnie na uczuciu tylko i bezmyślnej dewocji, ale na gruntownym wykształceniu religijnem i wynikającym stąd jasnym poglądzie, uważałbym za *conditio sine qua non* egzystencji naszej. Programu zaś politycznego niech każdy szuka w własnym sumieniu. Niedostatecznym być się dzisiaj wydaje hasło: praca organiczna. Jeżeli jednak tej pracy przyświecać będą ideały chrześcijańskie, jeżeli pracować będziemy nie w jakimś politycznym celu, ale dla spełnienia obowiązku i pamiętać przytem, iż jak ów mędrzec powiedział «modlić trzeba się tak, jakby wszystko od Boga zawisło, a działać tak, jakby wyłącznie od nas wszystko zależało, to wtedy sprawa narodowa sama przez się naprzód się posunie bez żadnych spisków i programów. W przeciwnym razie, to jest jeżeli z czasem w społeczeństwie naszym wezmą górę tak zwane prądy rzekomo postępowe, i co za tem

pójdzie na bezwyznaniowym gruncie oparte mrzonki słowiańskie zdobędą sobie prawo obywatelstwa, wtedy jeżeli nas Germanizm i Judaizm nie pochłonie, jakaż będzie rola nasza w owej burzy rewolucyjnej, którą obie krańcowości t. j. nihilizm i absolutyzm przed czy później Rosyi zgotują. Wtedy namiętności nasze nie uchronią nas od wzięcia udziału w tej rewolucji, i wyjdziemy z niej z utratą tych cech narodowych, które nam wyrobiła wiekowa zachodnia cywilizacja chrześcijańsko katolicka.

Nie zamykajmy oczu i przyznajmy, że nie znikają w społeczeństwie naszym żywioły, które mniej lub więcej bezwiednie w tym kierunku pracują. Wywołanie tych żywiołów oto bezpośredni skutek, oto zarazem największe niebezpieczeństwo «rusyfikacji».

Tej zaś garstce niezawisłych Rosyjan, którzyby nas posadzać chcieli o nienawiść do Rosyi dlatego, że wskazujemy palcem jej rany, i nie budujemy złotego mostu na niepewnych fundamentach, ośmielamy się zwrócić uwagę, że patrząc na społeczeństwo rosyjskie dzisiejsze, trudno nam było zamknąć oczy i nie widzieć tego, przed czem dzisiejszy satyryk ziomek swoich ostrzeża.

«Nie utopie są straszne, ów nieśmiertelny jak Feniks z popiołu odradzający się Paweł Iwanowicz Czyczynow — oto co straszne».

I zaiste, póki nietylko w Królestwie Polskiem ale w Rosyi rozmnażać się będzie darmozjadne czynownicze potomstwo. Czyczynowa... póty o prawdziwym postępie nie marzyć narodowi Rosyjskiemu, póty nam na wschód się oglądać niebezpiecznie.

Trzeba jednak koniecznie, aby to przekonanie u nas o niebezpieczeństwie t. z. słowiańskiej polityki i o chwilowej bezcelowości primirenja stało się wynikiem sądu opartego na znajomości rzeczy, a nie skutkiem niechrześcijańskiej i niemądrej zawiści narodowościowej.

Głębsze wniknięcie w dzieje Rosyi pouczy nas o stosunku absolutnej idei państwowej do rusyfikacji, zrozumienie zaś i przejęcie się duchem dziejów naszego kościoła przekona nas, że tylko na katolickim a nie bezwyznaniowym gruncie może nastąpić kiedyś i tak zwane polsko-rosyjskie «primirenje» i wogóle ogólnosłowiański związek.

Jasieńczyk.

Sprawy krajowe.

Turka. Ciekawy dokument, charakteryzujący działalność tureckiej rady powiatowej daleko lepiej i dokładniej, niż to uczynił Wydział krajowy w swem sprawozdaniu, mianowicie reskrypt Starostwa tureckiego, odnoszący radzie pow. o jej rozwiązaniu przez namiestnictwo, opiewa dosłownie:

L. 87. pr. Do świetnej reprezentacji powiatowej w Turce na ręce b. zastępcy prezesa Rady powiatowej Wielmożnego Seweryna Brysiewicza. Odezwa z dnia 26 sierpnia 1887 l. 43401 nadesłał Jego Exzellenicy c. k. namiestnikowi Galicji Wydział krajowy rezygnację jedynastu członków Rady pow. a to: Emila Michałowskiego (byłego sędziego), Andrzeja Batyckiego (dyrektora szkoły lud.), Jakóba Lieber, Izraela Rosler, Mojżesza Szechter (vice burmistrza Turki), Józefa Rakuckiego (nauczyciela w Turce), Mendla Rind, Jana Leszczyńskiego (rzeźnika w Turce), Narcyza Polańskiego (obyw. z Komarnik syna księdza), Jana Matkowskiego (dawno zmarłego) i Michała Kuśniewicza (z Matkowa) z godności członków Rady pow. tureckiej. — Gdy były prezes Albin Strzelecki nie jest więcej członkiem rady, (albowiem sprzedał Komarniki ks. Salomonowi, a sam dziś jest w Sokalszczyźnie agentem asekuracji krakowskiej) a zastępcą Brysiewicz złożył również mandat do Rady, więc opróżnionych jest 13 mandatów, tak że pozostało obecnie tylko 13 członków Rady. — Obecna rada powiatowa od chwili swojego istnienia nie wykonywała należycie swych obowiązków. — Od ukonstytuowania się jej w dniu 7 sierpnia 1884 po dziś dzień zwołano wbrew postanowieniom § 38 ust. o Repr. powiat. tylko 7 posiedzeń pełnej rady, a z tych tylko 4 odbyły się przy nader burzliwych rozprawach, inne zaś, mianowicie ostatnie z powodu braku kompletu potrzebnego do powzięcia ważnych uchwał wcale nie przyszły do skutku. — Z powodu ciągłych nieporozumień i nieprzyjaznej postawy, jaką zajęły wobec siebie stronnictwa, które się wytworzyły w gronie członków rady powiatowej, częstokroć najważniejsze sprawy powiatu, bądź to dla braku kompletu wcale nie mogły przyjść pod obrady, bądź to spadły z porządku dziennego z ujmą dla ekonomicznych interesów powiatu, które wymagały bezwłocznego ich załatwienia.

Otóż rada powiatowa w Turce, która, jak to również podnosi Wydział krajowy w swojej odezwie z dnia 26 sierpnia b. r. l. 43401, nigdy nie pełniła swoich obowiązków należycie, obecnie pełnienia tych obowiązków zupełnie zaniechała, pozostała bowiem liczba członków jej wobec postanowienia § 29 ord. wyb. powiat. jest za małą, ażeby rada mogła powziąć jakąkolwiek ważną uchwałę, a tem samem sprawować mogła ważne poruczone jej funkcje. Taki stan rzeczy naraża najżywniejsze interesa powiatu na niepowetowane straty, a poprawy tych stosunków nie można się spodziewać po radzie, która w czasie kilkoletniego istnienia swego dała tyle dowodów niezdolności do sprawowania autonomicznego zarządu powiatu. Ażeby powiat t. tejszy ochronić przed szkodliwymi następstwami urzędowania obecnej rady powiatowej i zapewnić na przyszłość prawidłowy tok czynności. — Jego Excel. c. k. namiestnik rozwiązuje wydanym do mnie reskryptem z dnia 8 października 1887, l. 9192 pr. tutejszą radę powiatową w myśl § 53 ust. o reprezentacji powiatowej. O czem zawiadamiając świetną reprezentację powiatową oznajmiam: że przeciw temu postanowieniu przysłużyć radzie prawo rekursu do wysok. ministerstwa spraw wewnętrznych w przeciągu dni 14, że jednak ewentualne wniesienie rekursu nie może wstrzymać wykonania rzeczonoego niniejszem rozwiązaniu rady. —

Turka dnia 13 października 1887. C. k. Starosta Morawski m. p.

KRONIKA.

Bal na korzyść Weteranów wojsk polskich z roku 1830—31, który się odbędzie d. 1-go lutego, zapowiada się świetnie. Złotne panie przyjmując łaskawie obowiązki gospodyń z całą uprzejmością i wdziękiem właściwym Polkom, zachęcają wszystkich do wzięcia udziału w tej patryotycznej zabawie. Cel szlachetny a tak patryotyczny, przemawia do serc rodaków — jakże wątpić, — że i tegoroczny bal nie pozostawi nie do życzenia.

Dreńczenie koni w Krakowie. Dnia 27 bm. w południe na Groblach byliśmy świadkami dreńczenia i katorowania konia przez żyda Abrahama Langnera, handlarza koni, zamieszkałego w Krakowie na Kaźmierzu. Tenże kupiwszy konia zupełnie niedołężnego, nie mogącego z miejsca ani kroku ruszyć, z popękanymi kopytami i zbolalymi nogami, a przytem bardzo wychudłego i głodem wymorzonego, spiał go z drugim koniem i poczał wśród szarpań, bicia i kopania w brzuch popędzać naprzód, co wywołało przy ujęciu ulicy „Nad Wisłą“ w ulicę „Podzamecze“ zbiegowisko i oburzenie wśród przechodzącej publiczności. Katowaniu temu nie byłoby końca, gdyby nie był nadsełł jeden z członków Towarzystwa ochrony zwierząt, który zawezwał policjanta nr. 76 do zaareztowania tego dreńcziela zwierząt. Z lekkiej atoli kary, na którą za przekroczenie rozporządzenia ministerjalnego z 15 lutego 1855 (Dz. u. p. nr. 31) został skazany, bo tylko na 24 godziny aresztu, handlarza niewiele sobie robił, gdyż wkrótce przybywszy na targowicę końską — (karę bowiem miał odsiedzieć dopiero dnia następnego) — popędził konia z Grobli na Podzamecze ku miejscu dawnego przewozu, gdzie go pozostawił od godz. 3-ciej po południu do wieczora bez wszelkiego nakrycia i opieki na śniegu i mrozie; biedne konisko drżało i stękało od mrozu, utrzymując się z wielkim wysiłkiem na nogach. Zawiadomiono o tem barbarzyństwie sekretarza krak. Tow. ochrony zwierząt, który zarządził natychmiastowe okrycie konia i udzielił mu strawy, co przy pomocy życzliwych mieszkańców sąsiednich z łatwością uzyskał. Przywołana straż policyjna telefonicznie zawezwała oprawcę, który dopiero koło godz. 7-mej wieczorem nadjechałszy, zabrał konia skrepowawszy go, i nałożywszy na wóz drążkowy. Właściciela zaś tego konia, wyżej wspomnianego handlarza, który wśród tej czynności dla zabrania konia przybył, za pozostawienie konia na mrozie przez kilka godzin bez okrycia i opieki, pociągnęła straż policyjna powtórnie do odpowiedzialności. Według opowiadań mieszkańców z Podzamecza i przyległych ulic odbywają się tam podobne sceny co wtorek, a zawsze ci sami dopuszczają się takowych. Należałoby, aby policja i ustanowiony rewizor koni szczególniejszą zwracali uwagę na dostawców i handlarzy koni. Towarzystwo ochrony zwierząt nie może wszystkim tym nadużyciom stanowczo zapobiedz, chociaż czyni co może, jeżeli je cała inteligentna publiczność w tak humanitarnym celu nie wesprze. Zaiste czas by już był wobec naszych stosunków, aby to Towarzystwo po skutecznem kilkumiesięcznem istnieniu doznawało wszechstronniejszego poparcia ze strony publiczności. Dodamy jeszcze, że tutejsze Towarzystwo wnio-

sło w Październiku odezwę z prośbą: a) o przeniesienie targowicy końskiej na inne odpowiednie i swobodniejsze za miastem leżące stanowisko; b) o urządzenie na dzisiejszej targowicy baryer drewnianych z pierścieniami żelaznymi, do których konie winny być szeregiem przywiązane; c) o wytyczenie dwóch stałych alei, jednej do ujeżdżania koni pod wierzch; drugiej do ujeżdżania koni w zaprzęgu, d) o rozszerzenie § 4 instrukcyi dla rewizora koni w tym kierunku, aby koni kulawych, ślepych itp. kalek i niedołęgów na targowicę nie dopuszczano; e) o zarządzenie ściślejszego dozoru nie tylko lekarskiego ale i policyjnego. Dotychczas jeszcze Magistrat nie w tym względzie nie zarządził. Trzeba będzie poszukać innej drogi do uzyskania powyższych słusznych żądań, a może się zuajdzie.

Ze ślizgawki. Zarząd towarzystwa łyżwiarskiego zaangażował stałe na tegoroczny sezon nauczyciela sztuki ślizgania. Lekcje tylko zbiorowe odbywać się będą codziennie od 12. do 2. na małym stawku przy ul. Kopernika. Nauka odbywać się będzie systematycznie i zarząd zapewnia, że po 12 lekcjach przy tym systemie można sztukę ślizgania zupełnie posiadać. W środy, soboty i niedziele od 3, do 4, g. dla starszych łyżwiarzy według wzorów tow. łyżw. wiedeński nauczyciel towarz. będzie pokazywał trudniejsze figury. Towarzystwo zatem łyżwiarskie dokłada wszelkich starań, aby zachęcić szerszą publiczność i ułatwić jej naukę ślizgania, która zbawienne skutki dla rozwoju ciała pociąga za sobą, pomijając już przyjemność. Pozostaje tylko, aby publiczność te starania oceniła, popierając tow. przez liczne uczęszczanie na staw i zapisywanie się do towarzystwa.

Drobne roboty kanałowe. Dyrektor bndownictwa miejskiego, p. Niedziałkowski, zarządził drobne naprawy kanałów na ul. Długiej, Zwierzynieckiej i na Grzegórkach z funduszu na budowy tego roku przeznaczonego, aby dać możność robotnikom magistrackim do utrzymania się przez zime.

Roboty gazowe przy ul. św. Krzyża są tak słabo oświetlone wieczorem i zabarykadowane, że krótkowidze przechodząc tamtędy, mogą się doczekać nieprzyjemnego wypadku. Należy temu zaradzić, bo skutki mogą być wcale nieprzyjemne.

Polsko-żydowski teatr pod dyrekcją p. Treitlera, który cieszy się wielką sympatją starozakonnej publiczności, nosi się z myślą wybudowania sobie własnego gmachu i pozostania stałe w Krakowie. Górą sztuka... narodowa.

Śnieg bardzo znaczny spadł wczoraj w naszym mieście. Mimo tego stróż kamieniczni i miejscy nieźle wcale wywiązali się ze swego zadania, porządkując chodniki i gościńce. Magistrat dość energicznie zabierał się do rzeczy, a wywożenie śniegu z miasta postępuje z każdą chwilą.

Tramwaj krakowski miał wczoraj rano liczne przeszkody w kursowaniu. Najpierw śnieg wielki zadał dużo pracy w odmiataniu; nie dość na tem, szyny pozamarzane były powodem wstrzymania jazdy w wielu miejscach.

Nieszczęście przytrafiło się wieczorem jednemu z kupców. Chłopcy jego, wioząc beczkę z winem na sankach, spowodowali nieostrożną jazdą wywrócenie się tychże, a następnie rozbicie beczki. Szlachetny napój spłynął do śniegu. A chłopcy...

Bójka. Około godziny 11 w nocy powstała wczoraj przy ulicy Wiślniej bójka z niewiadomej przyczyny. Zapaśnicy blisko pół godziny przerywali spokój nojny ciągłemi krzykami. Policji nie było niestety!...

Niedbałość. W rynku, z gmachu, w którym się mieści c. k. Starostwo, spadł wczoraj popołudniu śnieg. Szczęście, iż nikt wtedy nie przechodził. Wartoby na przyszłość temu zaradzić, gdyż o nieszczęście nietrudno.

Spóźnienia pociągów. Wskutek wielkich zasp śnieżnych, wzdłuż całej linii kolejki Karola Ludwika i Ferdynanda, spóźniły się wczoraj pociągi. Rano pociąg osobowy lwowski zamiast po 5-tej, przybył pół do 9-tej, pośpieszny lwowski ranny miast $\frac{3}{4}$ na 7-mą, o 9-tej. Popołudniu osobowy lwowski spóźnił się o półtorej godziny, warszawski zaś przybywający o pół do 6-tej przybył przed 7-mą. Miła aura! jak tak dalej pójdzie, ruch towarowy będzie zatrzymanym. Przy każdym pociągu pracują dwie lokomotywy.

Z Poznańskiego. Wiece dla parafii św. Maryi Magdaleny i św. Marcina w sprawie usunięcia języka polskiego ze szkół elementarnych, odbyły się wczoraj wobec nadzwyczajnej licznej publiczności, wygłoszono na nich przesłuchane patryotyczne mowy, i uchwalono znany protest przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu. — Słynny germanizator Kunowski (z Niemczony Polak), naczelny prezes sądów na Szlaku, wydał rozporządzenie, aby na Szlaku górnym język polski w sądowej procedurze o ile możności jak najwięcej ograniczonym został, tj. aby tłumaczy polskich tylko w takim razie

wzywać, kiedy osoby polskie, mające być w sądzie słuchane, języka niemieckiego absolutnie nie posiadają. — Wieś Buszkowo w powiecie szubińskim, zakupiona przez komisję kolonizacyjną, otrzymała już niemiecką nazwę „Buschkau.“ Prusacy zagrabiając dwory i grunta polskie, niemieczą natychmiast, choć na oko, prastare wsie polskie.

Jubileusz Papieża. Kapituła Sw. Piotra rozpoczęła już w kościele roboty, celem przygotowania świątyni do odprawienia wielkiej mszy jubileuszowej. Część kościoła zarezerwowana będzie dla prałatów, część dla dam, a reszta dla posiadaczy kart wejścia, które będą imienne i rozdane zostaną w liczbie 60,000. Niezliczone tłumy ubiegają się już oddawna o te karty, które dotąd jeszcze rozdane nie zostały. Msza odbędzie się w dzień Nowego Roku o godz. 8-mej przed tak zwanym ołtarzem papieskim. Papież uda się z Watykanu do kościoła schodami, prowadzącymi do kaplicy Sakramentów. Podczas mszy bazylika będzie zamknięta i dopiero, gdy Papież powróci do swoich apartamentów wrota świątyni zostaną otwarte dla publiczności. Otwarcie wystawy watykańskiej, według postanowienia Ojca św. nastąpi 6-go stycznia tj. w święto Trzech Króli, jakkolwiek wystawa nie będzie jeszcze skończona. Tegoż dnia nastąpi kanonizacja trzech Jezuitów, oraz siedmiu innych sług Kościoła. W każdą następną niedzielę aż do zamknięcia wystawy watykańskiej odbywać się będą kanonizacje. Księżna Klementyna Koburska przesłała z Sofii prośbę do kardynała Haynald, który w tych dniach jedzie do Rzymu, aby zawiózł Ojcu św. pismo oraz podarunek. Jest nim kosztowny kielich, ozdobiony herbem koburskim, burbońskim i papieskim oraz napisem: „Hommage d'une fille de St. Louis au successeur de St Pierre“ (Hołd córki św. Ludwika następcy S-go Piotra). Papież zapewnił podobno jedną z wysoko postawionych osobistości, iż wszystkie dary jubileuszowe mimo ich czysto prywatnego charakteru pozostaną własnością Stolicy Apostolskiej. Z Aleksandryi donoszą, iż w pierwszych dniach bieżącego miesiąca przybyli tamże trzej biskupi maronitańscy, którzy udają się do Rzymu na jubileusz papieski z cennymi darami od plemienia Maronitów dla Ojca Świętego.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Anglia. Zapewniają, iż lord Churchill nie jest obarczony żadną dyplomatyczną misją. Pomimo tego nie jest wykluczonem, aby będąc w Petersburgu w celach prywatnych, nie zbadał dokładnie sytuacji i nie przywiózł materiałów, któreby mu pozwoliły rozwinąć agitację przeciw czynnej interwencji Anglii na korzyść sprzymierzonych mocarstw.

Do Londynu przybył z Petersburga poseł angielski, który zapewnia, iż Rosya jest bardzo pokojowo usposobiona. Przed wyjazdem z Petersburga wydał sir Robert Moricz wieczór, na którym między innymi byli obecni: Giers, lord Churchill i generał Ignatiew.

Anglia. Poseł Sir A. Paget wyjeżdża dzisiaj do Wiednia. Przed wyjazdem miał on konferencję z markizem Salisburym.

Austria. Komendantem twierdzy Triestu został mianowany generał Paweł Kirschner. — Według zapowiedzi budżetu wojkowego na rok 1888 twierdza ta otwartą została w miejsce ołomunieckiej, która wobec obecnego stosunku do Niemiec ma bardzo małe strategiczne znaczenie.

Według depezy nadeszłej z Pesztu, węgierska opozycja ma zażądać od ministra spraw zewnętrznych odpowiedzi na dwa pytania: 1) jak się zapatruje na uzbrojenia w Rosyi 2) jakie kwestye dotyczące Bułgarii są przedmiotem sporu między Austrią i Rosyą. Odnosnie do tego ostatniego pytania, robi uwagę „Pest Naplo“, że logiczna konsekwencja wyjaśnień danych delegacyom przez hr. Kalnoky, kazałaby wnosić, iż wojna o utrzymanie na tronie bułgarskim ks. Koburg byłaby nierozsądną; konflikt jednak byłby konieczny, gdyby się rozchodziło o Bułgarię. Notując zapatrywanie to, oświadcza „Presse“, iż organ umiarkowanej opozycji troszczy się niepotrzebnie, gdyż wobec tego, że Rosya żadnych żądań w tym kierunku nie postawiła — nie ma powodu się obawiać, aby hr. Kalnoky zmienił swój program.

Niemcy. Przybył do Berlina Piotr hr. Szuwałow, przyjaciel i wielki zwolennik Aleksandra II, który też u obecnego cara jest w wielkich łaskach. Hr. Szuwałow jest również persona grata u cesarza Wilhelma, który mu też natychmiast udzielił audyencyi.

„Kreuz. Ztg.“ umieszcza depezę z Paryża donoszącą, iż ks. Klementyna udaje się do Konstantynopola, aby tam konferować z Sułtanem.

„Pol. Nahr.“ notują jako pewność, iż rząd rosyjski zarządził w celach wojkowych dowóz znacznej ilości chirurgicznych instrumentów. Termina dostawy mają być blizkie.

Rosya. Lord Churchill opuszcza Petersburg w sobotę; w ciągu stycznia jednak ma jeszcze raz przybyć. „Grażdanin“ twierdzi, iż lord Churchill prócz Giersa i Połowczowa, nikogo więcej nie odwiedzał. Prasa twierdzi, iż lord Churchill nie był obarczony żadną dyplomatyczną misją. Przypuszczając jednak, iż podróż ta stałaby w jakim związku z obecnem położeniem, to może on wywieść przekonanie, że rząd rosyjski nie ma nie przeciw pokojowemu załatwieniu pretensyj angielskich w środkowej Azji. To pozbycie się troski o przestrzenie indyjskie, przyniosłoby Rosyi w takim razie pożytek, gdyby była pewną, iż Anglii nie będzie widzieć w rządzie swych przeciwników, gdy będą traktowane zasadnicze interesa Rosyi.

Serbia. Wczoraj wotowane niezadowolone partyi radykalnych przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Nadiwojowi Miłojkowiczowi spowodowało kryzys ministeryalny. Bezpośrednim powodem, iż sprawa przybrała taki obrót jest to, iż Miłojkowicz jest szwagrem. Król konfereje z najwybitniejszymi osobistościami kraju. Słychać, że dwa gabinety uważają za możliwe. Jeden radykalny pod przewodnictwem Bejimirowicza, drugi z Christiezem lub Garaszaninem na czele. Położenie jest bardzo groźne, gdyż radykaliści dążą do stworzenia swego ministeryum odpychają wszelką myśl kompromisu. Z tego powodu możliwym jest rozwiązanie skucpiny. Rząd atoli dokłada wszelkich starań, aby tego uniknąć, gdyż ma cały szereg wniosków, które wymagają szybkiego załatwienia.

Rumunia. Co chwila słychać wydania nowych rozporządzeń wojskowych. W Bukareszcie odbyła się narada komitetu obrony krajowej. W arsenale tamtejszym pracuje znaczna ilość robotników. Podobno minister wojny zamierza urządzić depot materiałów wojennych w Tulcea lub Konstancja. Komendanci regimentów otrzymali nakaz, aby nie udzielali oficerom dłuższych urlopów. Przed kilku dniami bawił w Bukareszcie wyższy oficer niemiecki, z którym konferowano nad ulepszeniem służby zdrowia w armii rumuńskiej.

Własne telegramy Kurjera

Wilno 30 grudnia. (Pocztą do granicy). Na bankiecie, danym z powodu pułkownika Szestakowa, wniósł generał-gubernator Kochanów toast na pomyślność, na cześć armii, której lada chwila ciężkie zadanie przyspaść może.

Brody 30 grudnia. Wydaleni z Rosyi żydzi opowiadają o wielkich przygotowaniach militarnych na Wołyniu i Podolu. W pasie granicznym władze rosyjskie wydają każdego obcokrajowca, a osobliwie żydów.

Wiedeń 30 grudnia. Jeden z biskupów galicyjskich ma z okazji jubileuszu Papieża zostać kardynałem. Kraków ma otrzymać biskupa-suffragana.

Petersburg 29 grudnia. Książę Aleksander Oldenburgski udał się do Paryża w misyi układów co do wspólnej akcji rosyjsko-francuskiej na przypadek wojny.

Konstantynopol 29 grudnia. Tureckie ministerstwo wojny prowiantuje silnie załogi w Albanii i Macedonii.

Paryż 29 grudnia. „Interasigeant“ donosi, z powodu aresztowanych pruskich agentów policyjnych o różnych szczegółach planów tajnych Bismarcka. Zamach na życie cara był projektem dla wyniesienia na tron rosyjski W. X. Włodzimierza, przyjaciela Niemców.

Główny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Bolesław Dembowski.

Karol Czaplicki**JUBILER**

w Krakowie plac Maryacki 11.
Poleca Szanowny P. T. Publiczności wielki wybór towarów złotych i srebrnych przeważnie własnych wyrobów.

Obstalunki i reparacje uskutecznia bardzo prędko po cenach przystępnych.

Złoto srebro i drogie kamienie zakupuje.

Utrzymuję także na składzie srebro chińskie stołowe Christoffa i inne przedmioty. — Obstalunki zamiejscowe pskutecznia odwrotną pocztą. 13—52

Język międzynarodowy dla handlu i komunikacji

VOLAPÜK

przerobiony do użytku Polaków przez

CZESŁAWA CZYŃSKIEGO

prof. jęz. franc. w szkoł. średn.

Cena całego dzieła (t. j. Gramatyka 15 ct, Ćwiczenia 25, Słowniczek 20 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pan hr. Potocki

w Łańcucie

tak wyborze wyrabia likiery, że gotów całą Polskę wraz z Wielkim Księstwem Litewskim rozpoić. Temu trzeba koniecznie zapisać. 18-1-1. pobiędz. A. Soz.

Zgubiono

dnia 25 grudnia r. b. tj. w Boże Narodzenie zgubiono w przechodzie z ulicy Wolskiej do kościoła OO. Kapucynów i na powrót szpilkę złotą od krawaty, w kształcie podkowy z brylancikami. Łaskawy znalazca raczy takową oddać w biurze Drukarni Uniw. Jagiellońskiego przy ulicy Wolskiej Nr. 9, za co otrzyma sowitą nagrodę.

Obrazki świętych

w największym wyborze z naj-słynniejszych fabryk po nader umiarkowanej cenie poleca handel

pod firmą

H. KRETSCHMER

w Krakowie,

róg Rynku i ulicy Szewskiej 1. 2.

10—5 12.

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszemu do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zastępujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonosowane leki, **przebieg w końcu powrócił do wypróbowanego Pain-Expelleru**; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak **dolegliwości reumatyczne n. p. darcie, łamanie itd., jakoteż bóle zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzej uśmierzyć się dają** zapomocą nacierania Pain-Expellerem. **Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo.** Jednakowoż strzedz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem **kotwicy**. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod **Złotym Lwem**.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do handlu papieru i obrazków w Podgórzu.

Zamieszkuje ma pierwszeństwo.

Wiadomość w drukarni A. Kozińskiego w Krakowie.

KAROLINA BUCZYŃSKA

akuszerka

mieszka obecnie przy ul. Wiślniej Nr. 4, na I. piętrze.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Dobra rada

złota rada! — W zdaniu tém tkwiąca prawda poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych“. W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne**. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni **środek**, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiej słabości**; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów**.

DOM do sprzedania pód l. 262 w Świątnikach górnych przy kościele, składający się z 4 pokoi, strychu, ogrodu i stajni.

Wiadomość w Drukarni A. Kozińskiego w Krakowie ul. Szewska 21, lub na miejscu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż i

Biletów wizytowych

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziński

właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wysła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie **80 ct.** za egzemplarz, z przesyłką pocztową **90 ct.**

Płótna i Bieliznę stołową otrzymał

w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI,**

Kraków — Sukiennice, 24.

11 15

Ceny bardzo niskie.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. Szafrński

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 32.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafrński, Kr ków.

Aursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 grudnia 1887.

	płaca	zadają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 25	110 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
20-frankówki za sztukę	10 3	10 8
Oblig:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacje indemnizacyjne	99 —	101
4 1/2% gal. pożyczka krajowa	93 50	94 50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75
Listy zastawne:		
4 1/2% listy gal. banku krajowego	95 —	95 75
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 75	101 50
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem.	96 —	96 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	92 50	96 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	91 50	92 50

Papier z fabryki Czerlańskiej.

6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 —	99 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	101 50	102 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	98 50	99 25
Losy:		
Miasta Krakowa	19 —	20
Stanisławowa	34 —	36 —
Warszawa. 30 grudnia. 1887.		
Za 100 — Rubli wart. imie. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Zie.	98 —	99 —
I. seryje duże	98 —	99 —
4% listy likwidacyjne	89 —	90 25

Telegramy:

Wiedeń. 30 grudnia 1887.

Renta wspólna pap. opod. 75-75 Akcyje kredytowe 265-20, Dukaty 6-02

Berlin, 30 grudnia 1887.

Guldeny austriackie 160-25, ruble 176-20

Pociągi na kolejach żelaznych od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy o g. 10:46 rano, pociąg, kurierski o g. 7:59 rano.
Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o 6:12 rano
Do Wieliczki: o g. 11:15 przed poł.
Do Wiednia: pociąg kurier o 6:55 rano, 9:37 wieczór, pociąg osob. o 5:37 rano, 9:20 przed poł., 3:00 po południu.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osob. 2:33 popoł., mieszany o g. 5:07 rano, pociąg osobowy o g. 6:48 rano, kurier o g. 9:35 wieczór.
Z Rzeszowa: lokalny o g. 8:20 wieczór
Z Wieliczki: o g. 7:35 wieczór.
Z Wiednia: pociąg kurierski o g. 8:48 wieczór, 7:25 rano, pociąg osobowy o g. 9:46 rano i o g. 9:50 wieczór
Z Prus: osobowy o g. 5:00 popoł. kurierski o g. 8:48 wieczór i osobowy o g. 9:50 wieczór.
Z Warszawy: osobowy o g. 9:46 rano, osobowy o g. 5:00 popoł., kurierski o g. 7:25 rano

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny Oświęcima
O godzinie 1 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7:35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3:35 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2:38 popołudniu do Zagórza, Żywca.
Przyjazd do Tarnowa.
11:10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11:30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

z drukarni A. Kozińskiego w Krakowie.